

Ujrzałam cię po raz pierwszy w życiu
I serce me w ukryciu
Cicho szepnęło: to jest on!
Nie wiem dlaczego, wszak byłeś obcy,
Są w mieście inni chłopcy.
Ciebie pamiętam z tamtych stron.
Kupiłeś "Ergo" w mym sklepiku,
Zawsze tam było pełno krzyku
Wszystko ucichło, nawet ja!
Mówiąc „adieu” ty się śmiałeś do mnie,
Ach jak mi żal ogromnie,
Że cię nie znałam tego dnia...

O mój wymarzony,
O mój wytęskniony,
Nie wiesz przecież o tym Ty,
Że w małym miasteczku za Tobą ktoś
Wypłakał z oczu łzy...
Że biedna Rebeka
W zamyśleniu czeka
Aż przyjedziesz po nią sam,
I zabierzesz ją jako żonę swą,
Hen, do pałacu bram...

Coś zakręciło się w mojej głowie...
Mam takie słabe zdrowie...
W sercu ścisnęło coś na dnie
Padłam na bruk, tobie wprost pod nogi
Cucąc mnie, pełen trwogi,
"Co pani jest?" - spytałeś mnie
O mój wymarzony,
O mój wytęskniony,
Nie wiesz przecież o tym Ty
Że w małym miasteczku za Tobą ktoś
Wypłakał z oczu łzy...
Że biedna Rebeka
W zamyśleniu czeka
Aż przyjedziesz po nią sam,
I zabierzesz ją, jako żonę swą,
Hen, do pałacu bram...

I zabierzesz ją, jako żonę swą,
Aż do pałacu bram...